

opr. XII '00  
eusk.

poprzedni: M-1073/1824

X '01



Krzysztof Komorowski

# Gdynia

**„Pomoc Polakom - Polska żyje”  
TOW. „Gr. P.”**

+ **Wojewski Grzegorz**

ps. „Ferrum” „Paweł”

M-1073/1824 Pom.

pon. rez

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Wojewski Grzegorz

S: 9-1043/1824 Pom.

Gdynia JON „Gr. Pom.”

I./1. Relacja k. 9 s. 1-9

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 38

VI. Fotografie dał ikonografii

1/1. Relacja - Wojewski Grzegorz

1. Relacja - oświadczenie Gertrudy Medynskiej,  
mpis koso (o teści Jano Gonia) k. 25, 1-2



295  
Kserokop. z tekstu Jan Gonia  
M: 1361/2226 Pom. - insp. Gdynia

Zal. 18. 1

Gertruda Medyńska (primo voto Wojewska) – partyzantka „Gryfa Pomorskiego”, łączniczka Komendy Naczelnej, pseudonim „Róża”, nazwisko konspiracyjne Blum, żona Komendanta Naczelnego (pionu wojskowego) por. inż. Grzegorza Wojewskiego (sprawował tę funkcję nieprzerwanie od lutego 1943 r. do końca wojny).

## O ŚWIADCZENIE

Mój mąż por. inż. Grzegorz Wojewski brał udział w wojnie obronnej 1939 roku w rejonie umocnień Gdynia-Sopot i w obronie Kępy Oksywskiej. W październiku tego roku przystąpił do organizacji „Pomoc Polakom” w Wejherowie, którą założył ks. Edmund Roszczyniański. Współpracował głównie z ks. Józefem Bartlem, rozwijał działalność charytatywną, samopomocową i wojskową. Na przełomie 1939/40 organizacja ta zmieniła nazwę na „Polska Żyje”.

Latem 1942 roku wraz z organizacją „Polska Żyje” połączył się z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski”. Został w „Gryfie Pomorskim” komendantem północnych powiatów Kaszub. W lutym 1943 roku decyzją Rady Naczelnej, w imieniu której nominację podpisał twórca i dowódca „Gryfa Pomorskiego” por. Józef Dambek, został powołany na stanowisko Komendanta Naczelnego (pionu wojskowego) Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Nominację tę wielokrotnie widziałam i czytałam.

W pierwszych miesiącach działalności mojego męża jako Komendanta Naczelnego (pionu wojskowego) jego Sztab Dowódczy mieścił się w Wejherowie. Na narady dowódcze Rady Naczelnej przybywali często: dowódca „Gryfa” por. Józef Dambek, jego zastępca por. Augustyn Westphal (zaraz po śmierci J. Dambka został dowódcą całego „Gryfa”, aż do końca wojny), ks. Józef Bartel, a przed aresztowaniem, kiedy mąż był komendantem północnych powiatów Kaszub – mój wujek Juliusz Koszałka.

W maju 1943 roku wywiad „Gryfa” zdobył listę osób poszukiwanych przez gestapo, na której był również mój mąż. W tej sytuacji w krótkim czasie Sztab Dowódczy został przeniesiony w głąb Pomorza w rejon Ziemi Chełmińskiej do Mniszka koło Grudziądza i Chełmży. Było to słuszne również ze względów strategicznych, zapewniało to lepsze dowodzenie.

Objęcie przez mojego męża stanowiska Komendanta Naczelnego (pionu wojskowego) spowodowało nasilenie akcji bojowych „Gryfa”. Mąż był specjalistą wojskowym, posiadał doświadczenie frontowe, był inżynierem nauk technicznych. Kierował osobiście głównymi akcjami bojowymi, jak np. akcją bojową 21.XI.1943 r. na lotnisko w Strzebielinie, podczas której zniszczono wiele samolotów wroga.

1942.

U E A R T E

W czasie okupacji, kiedy mąż był w „Gryfie Pomorskim” cały czas przebywałam razem z mężem. Brałam udział w pracach sztabu, jako łączniczka jeździłam po terenie, byłam nawet w Warszawie, używałam pseudonimu „Róża”, a dokumenty tożsamości miałam wystawione na nazwisko Blum.

Mój mąż jako Komendant Naczelny (pionu wojskowego) kierował akcjami wojskowymi „Gryfa Pomorskiego” od momentu nominacji, aż do 1945 roku do wkroczenia wojsk sowieckich do Grudziądza, kiedy to został aresztowany przez NKWD. Byłam przy tym aresztowaniu i był to ostatni raz kiedy widziałam męża.

Po wojnie, w okresie stalinowskim i w czasie terroru komunistycznego pojawiły się publikacje powtarzane również później, że niejaki Aleksander Arendt był w „Gryfie Pomorskim” i to Komendantem Naczelnym (pionu wojskowego) naszej konspiracyjnej organizacji, a nie mój mąż, że mój mąż Grzegorz Wojewski zrzekł się stanowiska Komendanta Naczelnego (pionu wojskowego) wskutek ścigania go przez gestapo, jak również wskutek rzekomego jego złego stanu zdrowia, że mąż był chorowity i słabego zdrowia.

Zdecydowanie oświadczam, jako naoczny świadek i uczestnik tamtych wydarzeń, że jest to nieprawda – jest to kłamstwo.

Mój mąż był Komendantem Naczelnym (pionu wojskowego) „Gryfa Pomorskiego” od chwili mianowania go w lutym 1943 roku aż do momentu aresztowania go w początkach 1945 roku, czyli do końca wojny. Cieszył się cały czas doskonałym zdrowiem, nigdy nie chorował, w czasie wojny był mobilnym czterdziestoletnim mężczyzną.

Stanowczo zaprzeczam temu, że niejaki Aleksander Arendt był w „Gryfie Pomorskim” i to Komendantem Naczelnym (pionu wojskowego), gdyż był nim mój mąż Grzegorz Wojewski.

5/13/01  
ARTHUR S. BRECHER  
Notary Public State of New York  
No. 244991439  
Qualified in Kings County  
Comm. Expires Feb. 3, 2002  
G. R. Y.  
Gertruda Maczynski

## II. Materiały uzupełniające relikw: Wojewski Gregorz

1. Komorowski Krzysztof, biogram Gregorza Wojewskiego  
[w:] Słow. biograf. komp. pomorskiej 1939-1945,  
Wyd. FAPAK, t. X, z. 3, s. 179-181, kserokop. k. 3 s. 1-3  
Idźmi 1996, s. 179-181
2. art. Tablice por. Gregorza Wojewskiego,  
Pomocnik, nr 10/2001, kserokop. k. 1 s. 4
3. list-artykuł Gertrudy Medynskiej  
i voto Wojewskiej do prokuratora i  
prezesa Inst. Pam. Narod. prof. S. Hierosa  
w Warszawie, "W rodzinie", nr 15/2003,  
kserokop. z t. osob. Janie Gonise k. 2 s. 5-6
4. art. K. Ciechanowski, Powojenne  
dramaty atomów, Gryfa Pomorskiego,  
Dziennik Baltycki, 7/4 1983,  
kserokop. k. 2 s. 7-8
5. art. Węcherow dumie z por. G. Wojew-  
skiego, Gazeta Wasubskie, nr 4/2001,  
kserokop. k. 1 s. 9

**Wojewski Grzegorz Paweł ps. „Ferrum”** (1901–1945), kmdt naczelny TOW „Gryf Pomorski”.

Urodzony 13 IX 1901 r. w Gościcinie k. Wejherowa w rodzinie obywatela ziemskiego Józefa i Marii. Po ukończeniu miejscowej szkoły elementarnej wstąpił do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Wejherowie, uzyskując maturę 20 VI 1922 r. W latach 1922–1927 studiował na Politechnice Gdańskiej, którą ukończył z dyplomem inżyniera budowy maszyn. 1 VIII 1928 r. został skierowany do VII baonu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie. Kurs z dyplomem podchorążego ukończył 15 VI 1929 r. Przez PKU w Gdyni przydzielony do 65 pp; czterokrotnie uczestniczył w ćwiczeniach. 1 I 1934 r. mianowany ppor. rez. z opinią dowódcy pułku: „inteligencja duża, wyszkolony dobrze, dyscyplina duża, lojalny, charakter wyrobiony, spokojny”. W cywilu zatrudniony był na stanowisku kierownika cegielni w Wejherowie. W przededniu wojny 1939 r. zmobilizowany do II baonu rezerwowego 2 Morskiego Pułku Strzelców Gdynia–Redłowo, dowodzonego przez ppłk. Ignacego Szpunara. Szlak bojowy odbył w ramach Lądowej Obrony Wybrzeża, od 1 IX 1939 r. jako dowódca III plutonu 4 kompanii, która wyróżniła się w akcjach szturmowych. Uczestniczył m.in. w obronie rejonu umocnionego Gdynia (kierunek Gdynia–Sopot) i w obronie Oksywia. 19 IX 1939 r. wzięty wraz z pododdziałem w



*Słowa biograficzne konspiracji pomorskiej  
1939-1945, Tomni 1996, nr. 2, s.*

dwa ognie i przyparty przez Niemców do lustra wody walczył do ostatniego naboju, po czym dostał się do niewoli. Zwolniony w połowie października tegoż roku, prawdopodobnie dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego i kwalifikacjom zawodowym. Po powrocie do Wejherowa niezwłocznie przystąpił do konspiracji ks. Edmunda Roszczynialskiego, a po jego aresztowaniu w październiku 1939 r. współkierował jako kmdt tajnej organizacji wojskowej „Pomoc Polakom” razem z wybitnym duchownym, działaczem niepodległościowym, ks. Józefem Bartlem. (Ścisłą kadrę współpracowników tworzyła grupa parafian kościoła p.w. Świętej Trójcy w Wejherowie, m.in. Zofia Albecka, młynarz Jan Bianga, urzędnik pocztowy Edmund Szuta, nauczyciel Franciszek Szonk, ks. Teodor Plewa, Stanisława Milczewska, Alfons Tessar, Mieczysława Strusucka).

Gdy w połowie grudnia 1939 r. otrzymał od emisariuszy z Warszawy pierwsze egzemplarze pisma „Polska Żyje”, przejął tę nazwę dla swojej organizacji. Szczególną uwagę poświęcił tworzeniu pionu wojskowego. Zorganizował sieć wywiadu i kontrwywiadu pod nadzorem Alojzego Pietrzykowskiego oraz 3 grupy szturmowe, dowodzone przez Alfonsa Tessara ps. „Zan”, Pawła Hebla ps. „Zagłoba” i Bernarda Michałkę ps. „Batory”. Ponadto inspirował tajne nauczanie, także działalność charytatywną, samopomocową przez wsparcie dla zagrożonych przez okupanta. Wiosną 1942 r. nawiązał kontakt z TOW „Gryf Pomorski” i w lipcu tegoż roku podporządkował jej swoją organizację. Nie angażował się w konflikt z dotychczasowym kmdtem „Gryfa” Józefem Gierszewskim. Wkrótce został kmdtem okręgu (powiaty: Kartuzy, Wejherowo, Puck). Po zdjęciu ze stanowiska por. Józefa Gierszewskiego, mianowany na początku marca 1943 r. przez Józefa Dambka kmdtem naczelnym „Gryfa”. Od tego czasu był wskutek doniesienia konfidenta rozpracowywany przez Niemców. W jego przedwojennej tecze personalnej oficera WP, przechowywanej podczas okupacji w niemieckim archiwum wojskowym w Oliwie, zachowała się wkładka gestapo z 20 III 1943 r. dla władz w Wejherowie o przebiegu służby. Przeczuwając dekonspirację przeniósł się wraz z żoną do Mniszka k. Grudziądza. Przebywał w kryjówce przygotowanej przez Kingę Zalewską ps. „Inka” — kwateryczkę Insp. AK Grudziądz. Stamtąd do grudnia 1943 r. dowodził „Gryfem”. Nie wziął udziału w podpisaniu umowy scaleniowej w lipcu 1943 r. w Kamienicy Szlacheckiej z „Mieczem i Pługiem”. Według nie potwierdzonych przekazów, 21 XI 1943 r. pokierował improwizowaną grupą szturmową w udanej akcji na wojskowe lotnisko szkoleniowe w Strzebielinie Morskim. W rzeczywistości miał wówczas znikomy wpływ na organizację. Kontakt z Radą Naczelną utrzymywał z Mniszka za pośrednictwem szwagra Bernarda Pawskiego. Ścigany przez gestapo, zdołał uniknąć aresztowania w Mniszku i ukrył się w Chełmży. Wskutek braku możliwości dalszego dowodzenia i niezdecydowanego stanowiska wobec akcji scaleniowej AK i „Miecza i Pługa” zrzekł się funkcji kmdta naczelnego. W styczniu 1945 r. powrócił do Mniszka. Tam, zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej, został aresztowany przez NKWD. Według jednych przekazów, zamordowany został 28 lutego w miejscowym więzieniu operacyjnym przy stacji kolejowej. Według innych przekazów zmarł tegoż dnia z wycieńczenia, głodu i choroby (krwawa biegunka) w kolumnie więźniów pod konwojem NKWD do obozu w Ciechanowie. Kolejna wersja okoliczności śmierci sugeruje, że po zajęciu Pomorza przez Armię Czerwoną przedostał się do Wejherowa (wolnego od Niemców od 12 III 1945 r.) i zakopał część archiwum „Gryfa” w pobliżu miejscowej cegielni, którą dawniej prowadził. Jeszcze w marcu jakoby



3 3  
aresztowany w Robakowie k. Wejherowa i poddany brutalnemu śledztwu NKWD w areszcie w Luzinie, potem w więzieniu w Wejherowie, w sprawie rzekomej współpracy z Niemcami; po czym miał zginąć bez wieści. Nie odkryto również jego archiwum, którego lokalizacji nie zdradził.

Żona Gertruda ps. „Róża” (ur. 1909 r.) od początku w konspiracji razem z mężem działała w organizacji „Pomoc Polakom”, „Polska Żyje”, TOW „Gryf Pomorski”. Czynna w akcji samopomocowej, tajnym nauczaniu oraz na trasach kurierskich do Kutna i Warszawy. Ostrzeżona przed falą aresztowań 3-4 V 1943 r. ukryła się, lecz na wieść o aresztowaniu matki i siostry jako zakładniczka oddała się w ręce gestapo, powodując zwolnienie najbliższych. Wojnę przeżyła. Z drugiego małżeństwa Medyńska.

Brat Alfons, Antoni, pchor. WP, lekarz medycyny (ur. 19 V 1912 r. w Gościciu, razem z nim przeszedł do organizacji konspiracyjnych „Pomoc Polakom” i „Polska Żyje”, a potem do TOW „Gryf Pomorski”, gdzie do aresztowania w maju 1943 r. pełnił funkcję szefa służby sanitarnej. 18 IX 1940 r. został mianowany asystentem szpitala powiatowego w Wejherowie. Prowadził szeroką akcję pomocy chorym i rannym. Oddziałem leśnym dostarczał leki i opatrunki. Po aresztowaniu zesłany do obozu Stutthof, gdzie jako lekarz pomógł wielu więźniom. Już w kilka godzin po wycofaniu się Niemców z Wejherowa 12 III 1945 r. uruchomił miejscowy szpital Marii Panny, udzielając pierwszej pomocy chorym i rannym, głównie b. więźniom obozu Stutthof z tzw. „marszu śmierci”. Usunięty po trzech dniach ze szpitala przez komendanturę sowiecką, która przejęła szpital na własne potrzeby, przeniósł się z pacjentami do szpitalika diakonisek przy ul. Sobieskiego, dysponując 150 łózkami. W czerwcu 1945 r. został wyznaczony dyrektorem szpitala w Pucku. Według nie zweryfikowanych relacji był aresztowany i represjonowany przez UBP.

CAW, t. pers. 7271; WIH MiD II/2/132: S k w a r c z y Ń s k i W., *Przebieg działań wojennych II/2 Morskiego Pułku Strzelców w dniach 1-10 IV 1939 r.*, III/94/3-4, rel. Miotka L. i Bigusa B. (tu inf. o zakopaniu archiwum w cegielni w Wejherowie); K o m o r o w s k i K., *Leksykon...*

Krzysztof Komorowski

Pomerania nr 10/2001r. (październik)

pomerania **KŁĘKA**

**Tablica  
por. Grzegorza Wojewskiego**

12 września na placu Jakuba Wejhera w Wejherowie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej komendanta naczelnego Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” por. inż. Grzegorza Wojewskiego. W uroczystości, która rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Trójcy, udział wzięli przedstawiciele władz powiatu, miasta i gminy Wejherowo, posłowie oraz środowiska kombatanckie i młodzież z wejherowskich szkół średnich. Tablicę odsłoniła w towarzystwie starosty wejherowskiego Grzegorza Szalewskiego i prezydenta miasta Wejherowa Krzysztofa Hildebrandta wdowa po bohaterze – Gertruda Medyńska-Wojewska, która na tę doniosłą uroczystość przyjechała ze Stanów Zjednoczonych.

Grzegorz Wojewski (konspiracyjny pseudonim Ferrum) urodził się 13 września 1901 r. w Gościcinie. Po u-



Tablica por. Grzegorza Wojewskiego, ostatniego komendanta TOW GP

kończeniu miejscowej szkoły elementarnej uczęszczał do gimnazjum

wejherowskiego, w 1927 r. uzyskał dyplom inżyniera budowy maszyn w Wyższej Szkole Technicznej w Gdańsku. W 1934 r. został podporucznikiem rezerwy Wojska Polskiego. W cywilu pracował jako kierownik cegielni w Wejherowie. Podczas II wojny światowej był dowódcą plutonu Lądowej Obrony Wybrzeża, a po krótkim pobycie w niewoli niemieckiej działał w konspiracyjnych organizacjach „Pomoc Polakom” i „Polska Żyje”. Od lipca 1942 r. związał się z TOW „Gryf Pomorski”, w której najpierw piastował funkcję komendanta okręgu I (powiaty morski i kartuski), a następnie komendanta naczelnego. Zginął prawdopodobnie 28 stycznia 1945 r., zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD.

Organizatorem uroczystości byli: Zespół ds. Upamiętniania Etnosu TOW „Gryf Pomorski”, Kaszubskie Forum Ekologiczne, prezydent Miasta Wejherowa i starosta Wejherowski.

s.j.

*Gertruda Medyńska, primo voto Wojewska, szef Sztabu Komendanta Naczelnego TOW „Gryf Pomorski” w latach 1943-1945, żona por. inż. Grzegorza Wojewskiego, ps. Róża, nazwisko konspiracyjne Blum*

**Do prokuratora i prezesa IPN-u prof. Leona Kieresa w Warszawie**

W czasie wojny razem z mężem por. inż. Grzegorzem Wojewskim byliśmy żołnierzami Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Mąż w okresie kampanii wrześniowej służył w Wojsku Polskim. Został zmobilizowany do 2 batalionu rezerwowego 2 Morskiego Pułku Strzelców ppłk. Ignacego Szpondra (Gdynia - Redłowo). Był oficerem w stopniu porucznika. Walczył w obronie Wybrzeża. Na Oksywiu dostał się do niewoli, zwolniony powrócił do Wejherowa, gdzie rozpoczął działania konspiracyjne.

Grzegorz Wojewski był współtwórcą polskich organizacji niepodległościowych „Pomoc Polakom” i „Polska Żyje”, które działały na terenie Wejherowa. Mąż tworzył te organizacje razem z ks. Edmundem Roszczynialskim i ks. Józefem Bardem. Potem organizacje te włączono w 1942 r. do TOW „Gryf Pomorski”. W tym czasie aktywnie działali w „Gryfie” mój wujek, brat mojej mamy, Juliusz Koszałka oraz jego córka Agnieszka Koszałka, obecnie po mężu Bigus, potem legendarna łączniczka „Gryfa”. Rodzinna współpraca mego męża G. Wojewskiego i Juliusza Koszałki doprowadziła do włączenia ww. organizacji do „Gryfa Pomorskiego”.

W krótkim czasie mój mąż Grzegorz Wojewski na wniosek twórcy dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka został mianowany na stanowisko komendanta naczelnego pionu wojskowego TOW „Gryf Pomorski”. Był komendantem naczelnym od marca 1943 do 1945 r. Mąż mój nigdy z tego stanowiska nie zrezygnował i nie został odwołany i pełnił tę funkcję do końca wojny i swojej śmierci na początku roku 1945. Kiedy mąż został komendantem naczelnym, ja zostałam szefem sztabu komendy. Mąż mój został skrytycznie zamordowany przez polskojęzyczną grupę, która współpracowała z NKWD.

Wkrótce po zamordowaniu mego męża UB rozpoczęło prześladowania całej naszej rodziny Wojewskich i Koszałków. Został zamordowany przez UB w Grudziądzu dowódca Samodzielnej

Komendy „Gryfa” na Grudziądź Bernard Pawski, mąż mojej siostry Walburgii. Wcześniej był ciągle przesłuchiwany przez UB i nakłaniany do współpracy, której zdecydowanie odmawiał. Tak samo postępowano z bratem matki, szefem wywiadu i kontrwywiadu „Gryfa”, Juliuszem Koszałką.

Po wojnie byłam również wielokrotnie przesłuchiwana przez UB i cały czas inwigilowana. Przez długi okres nie mogłam znaleźć pracy, a jak już znalazłam, zaraz mnie zwalniano po interwencji UB. Zmuszano mnie, abym przyznała, że mój mąż został wywieziony do Rosji. Do rodziny przychodziły anonimy na tę okoliczność. Na tych przesłuchaniach UB twierdziło, że mój mąż żyje. Mówiłam, że skoro mój mąż żyje, to proszę podać mi miejsce jego pobytu, ale zawsze odmawiano. Chciano przez ten szantaż wymusić na mnie fałszywe zeznania.

Kiedy przeczytałam leksykon p. Krzysztofa Komorowskiego pt. „Konspiracja Pomorska 1939-1947”, Wydawnictwo Nowus Orbis, Gdańsk 1993, wydany już w wolnej Polsce, stwierdziłam ze zdziwieniem, że zostały przytoczone tam w stosunku do mojej rodziny nieprawdziwe fakty z okresu, w czasie którego UB likwidowało na Pomorzu struktury Polskiego Państwa Podziemnego - Tajną Organizację Wojskową „Gryf Pomorski”.

Jako żona komendanta naczelnego „Gryfa” por. Grzegorza Wojewskiego, uczestniczka wydarzeń i świadek historii „Gryfa” - muszę na to zareagować. W tym opracowaniu odnoszę się tylko do haseł leksykonu dotyczących mojej rodziny, a związanych z historią TOW „Gryf Pomorski”. Są mi znane z autopsji.

W hasle „Akcja na lotnisko w Strzebie-line Morskim” na str. 18 autor podaje, że ta akcja bojowa przeprowadzona przez żołnierzy „Gryfa” miała miejsce 21. XI 1943 r. Jest to nieprawda. Ta akcja bojowa miała miejsce 21. XI 1942 r.

Pamiętam tę datę bardzo dokładnie, ponieważ dotyczyła ona naszego życia. Przygotowywaliśmy ją przez parę dni, a mój mąż por. Grzegorz Wojewski organizował i kierował całym atakiem, podczas którego zniszczono wiele samolotów niemieckich. Kiedy ta akcja bojowa się odbywała, mieszkaliśmy w Wejherowie.

Po akcji w połowie 1943 r. przybył do nas łącznik z wywiadu dowództwa „Gryfa” z poleceniem, abyśmy natychmiast opuścili Wejherowo, gdyż polskojęzyczne gestapo rozpracowuje nas. Natychmiast przenieśliśmy sztab dowódcy komendy naczelną „Gryfa” w okolice Grudziądza, w głąb Pomorza. Było to bardziej korzystne ze względów strategicznych i zapewniało sztabowi „Gryfa” lepsze kie-

rowanie działalnością bojową na terenie całego Pomorza.

Zastanawiam się, w jakim celu autor p. Komorowski fałszuje datę tej największej akcji bojowej żołnierzy „Gryfa” i celowo umniejsza bohaterstwo Kaszubów. Autor hasła wątpi, czy taka akcja w ogóle miała miejsce, pisząc w przypisach na tej samej stronie 18: „Brak potwierdzenia akcji w raportach policji niemieckiej”. Fałszuje datę tej akcji, a potem stawia retoryczne pytanie. Widać, że fałszowanie historii „Gryfa” przeprowadzano celowo i z pełną świadomością, aby wprowadzać w błąd społeczeństwo Pomorza.

Aby dowiedzieć się, kiedy ta największa akcja „Gryfa” miała miejsce, wystarczyło uzyskać informację np. od legendarnej łączniczki Agnieszki Tempskiej ze sztabu Józefa Dambka, który mieścił się w gospodarstwie Tempskich w Borystowskiej Hucie lub rodzin Bigusów, Bloków z Przyrowia k. Wygody. Tam były sztaby dowódcze „Gryfa” por. Dambka i por. A. Westphala. W całym leksykonie autor zataja fakty mówiące o tym, gdzie między innymi mieściły się sztaby dowódcze TOW „Gryf Pomorski”.

Skandalem jest to, że tą naszą akcją mieli widzieć i zdawać z niej relacje, jak podaje w przypisach autor, takie osoby, jak Ludwik Miotk i Władysław Szuta. Gdyby oni o tym wtedy wiedzieli, to nas by dzisiaj nie było. Przecież te osoby to „utwalacze władzy ludowej”, a do ich obowiązków służbowych należała walka z TOW „Gryf Pomorski”, AK i patriotami polskimi. Pan Komorowski pragnie uwiarygodnić w ten sposób L. Miotka i W. Szutę, że byli oni w „Gryfie” i stawia ich przy prawdziwych bohaterach, i w sposób świadomy fałszuje fakty historyczne.

Jest rzeczą niesłychaną, że fałszerstw tych p. Komorowski dokonuje na społeczności kaszubskiej, której zbrojnym ramieniem był 30-tysięczny „Gryf Pomorski” i który to rozślawił bohaterstwo Kaszubów. Zgrozą napawa fakt, że jest on pracownikiem WIH, a publikacja ukazała się w znacznej części za pieniądze WIH.

Cała treść hasła „Arendt Aleksander” (na str. 21) jest nieprawdziwa. Pan Komorowski przytoczył tu z pełną świadomością wszystkie kłamstwa z okresu stalinowskiego i czasu likwidacji struktur Polskiego Państwa Podziemnego - TOW „Gryf Pomorski”. Leksykon został wydany już w wolnej Polsce w 1993 r. Autor stara się wprowadzić w błąd mniej wytrawnego historyka sugestią, że przedstawił najnowsze wyniki badawcze dotyczące tego zagadnienia. Podaje to między innymi w notce biograficznej na okładce: „Autor wykorzystał archiwa

*Inspektor & t. Jan Janisz - Nr: 1361/2226 Pom.*

*-insp. G. G. G.*

enie  
utor  
ięk-  
fa" i  
szu-  
kcja  
ypi-  
po-  
nie-  
po-  
dać,  
ro-  
cia,  
two

Polski Podziemnej, dokumenty niemiec-  
kie, niedostępne do niedawna materiały  
UBP i akta procesowe". W rzeczywisto-  
ści p. Komorowski przedstawia sfalszo-  
waną historię „Gryfa” na użytek i zamówie-  
nie sowieckiego okupanta, że niejaki  
Aleksander Arendt był w „Gryfie Pomor-  
skim”, i to komendantem naczelnym  
(pionu wojskowego) naszej konspiracyj-  
nej organizacji, a nie mój mąż por. inż.  
Grzegorz Wojewski.

Stwierdzam jeszcze raz i zdecydowa-  
nie oświadczam jako naoczny świadek i  
uczestnik tamtych wydarzeń, że jest to  
nieprawda - jest to kłamstwo: takie  
oświadczenie złożyłam przed polskim  
prokuratorem. Takie samo oświadczenie  
i relację złożyłam przed Zespołem ds.  
Upamiętniania Etosu TOW „Gryf Pom-  
orski”, który prowadzi rzetelne bada-  
nia naukowe. Moje oświadczenia, że  
Aleksander Arendt nie był w Gryfie ko-  
mendantem naczelnym, wielokrotnie  
drukowano w prasie.

Gertruda Medyńska Wojewska,  
szef Sztabu Komendanta Naczelne-  
go por. Grzegorza Wojewskiego  
w latach 1943 - 1945



Zbigniew  
Strómski

## O prześlado w Ro

**Mniejszość sowiecka w Sowietach**  
Prasa sowiecka rozpoczęła nagon-  
kę przeciwznanemu komuniście pol-  
skiemu Brunonowi Jasielskiemu, au-  
torowi utworów „Pałę Paryż” i „Sło-  
wo Jakuba Szeli”. Jasielski zajmuje w  
Moskwie stanowisko kierownika sek-  
cji kulturalnej dla mniejszości polskiej  
w Sowietach.

Jasielski zamieścił w dziennikach  
artykuł, w którym oświadczył, że two-  
rzenie polskiej kultury proletariackiej  
jest możliwe jedynie na podstawach wiel-  
kiej kultury stworzonej przez polskie kla-  
sy posiadające. Proletariat polski nie  
może wyrzec się spuścizny kulturalnej,  
którą pozostawiła polska szlachta i bur-  
żuazja. Dlatego też praca kulturalna  
wśród mniejszości polskiej w Sowietach

Kaszubskie Forum Ekologiczne  
Zarząd Oddziału Wejherowo

Wejherowo, 28 lipca 2003 r.

Sz. Pan  
Tadeusz Głajnert  
wiceprezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego  
w Gdańsku

Przez przypadek trafiła do mnie Gazeta Kaszubska Nowa z 19-31. 03. 03, w  
której znajduje się artykuł „Są pytania, nie ma odpowiedzi”.

Otóż zbulwersowała mnie Pańska wypowiedź: „Rewelacje przedstawione przez  
zespoły skupione wokół pana Romana Dambka to piramidalne bzdury. Co wię-  
cej - nieodpowiedzialne działania obu tych grup przyczyniły się do przedwcz-  
snej śmierci ostatniego komendanta „Gryfa” Aleksandra A.”

Uważam, że nie można wyciągać tak dalece idącego wniosku, skoro sam Pan  
stwierdził: „Wciąż trwają badania nad dziejami tej organizacji..”. Pan zaprzecza  
swojemu wcześniejszemu oświadczeniu.

Należy zgodzić się z opinią, że polityka ma „szpony”. A wszystko w imię  
jednego: zniszczyć i opluć przeciwnika, gdy myśli inaczej niż osoba mająca pa-  
tient na nieomyślność. To już nie mieści się w kategoriach ani zaangażowania  
politycznego, ani etyki chrześcijańskiej.

Zastosował Pan ten sam język, co np. skarbnik ZK-P, oddział w Wejherowie,  
p. L. Wesserling, nazywając odsłonięcie tablicy pamiątkowej por. inż. Wojew-  
skiego hecą.

Chodzi chyba o niedopuszczeniu do trzęsienia ziemi w ZK-P...

Proponuję pewną powściągliwość co do „Gryfa Pomorskiego”, a czas pokaże,  
kto ma rację. Zastanawiającą jest postawa samego prezesa ZK-P p. prof. B. Sy-  
naka, od którego oczekuje się wyważonego stanowiska.

Tyle już krytycznych uwag wyrażono w sprawie „Gryfa”, że dalej milczeć nie  
można.

Z poważaniem  
przewodniczący Edmund Pionk

echanowski Konrad Dłaczego? Powojenne dramaty członków „Gryfa Pomorskiego” [w „Jubileum Białych z dnia 7 kwietnia 1957”]

## owojenne dramaty członków „Gryfa Pomorskiego”

# Dłaczego?

Konrad Ciechanowski

Pomorze Gdańskie od drugiej połowy 1944 roku stawało się zapieczętym niemieckiego frontu wschodniego. Miało to ogromny wpływ na polski ruch oporu na tym terenie. Wzmogło się dążenie policji niemieckiej do pacyfikacji tego ruchu, a zwłaszcza działań partyzanckich. W tym celu działania policyjne zostały wsparte siłami wojskowymi w formie specjalnych oddziałów występujących pod nazwą Jagdkommando.

Oddziały takie zostały rozlokowane prawie we wszystkich większych wsiach na całym Pomorzu Gdańskim. Przeprowadzano przeszukiwanie lasów, dążąc do likwidacji oddziałów partyzanckich. Wobec ludności polskiej podejrzanej o udzielanie pomocy partyzantom lub okazywanie im sympatii zastosowano okrutny terror.

Tymczasem stawało się coraz bardziej oczywiste, że Pomorze Gdańskie zostanie w najbliższym czasie wyzwolone spod okupacji niemieckiej przez Armię Radziecką. Oznaczało to jednocześnie ustanowienie władzy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Powstał więc problem politycznego ustosunkowania się konspiracyjnych organizacji Pomorza Gdańskiego do sytuacji politycznej, którą co prawda przewidywano, ale nie miało wypracowanej na taką ewentualność koncepcji politycznej.

**W** szczególności trudnej sytuacji znalazło się kierownictwo TOW „Gryf Pomorski”. Po śmierci marca 1944 r. głównego łącznika i faktycznego kierownika TOW „Gryf Pomorski” — Józefa Dambka, na czele tej organizacji stanął Augustyn Westphal, od wiosny 1943 roku wiceprezes Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”. W kwietniu i maju 1944 roku gestapo zdołało aresztować wielu innych ołowych działaczy „Gryfa Pomorskiego”, w tym kierownika oddziału administracji i porządkowej mgr. Jana Kulego, utrzymującego z rządu kontakty z Okręgową Delegaturą Rządu, pełniącego obowiązki komendanta naczelnego Aleksandra Arenta, który przed aresztowaniem sfinalizował akces „Gryfa Pomorskiego” do AK, a także kierownika kontrwywiadu TOW „Gryf Pomorski” oraz wielu innych terenowych aktywistów tej organizacji.

Augustyn Westphal usiłuje odbudować organizację, szczególnie nawiązać kontakty z terenowymi ogniwami „Gryfa”, zwłaszcza z oddziałami partyzanckimi. Zarówno on, jak i reszta organizacji w dalszym ciągu uznają legalność emigracyjnego rządu polskiego w Londynie. Z drugiej jednak strony ocenia realnie wytworzoną sytuację i wyniki z niej konsekwencje polityczne. Czując się odpowiedzialnym za członków organizacji, wydaje 11 stycznia 1945 roku wszystkim komendantom terenowym i dowódcom oddziałów partyzanckich TOW „Gryf Pomorski” rozkaz, w którym poleca zwiększyć wysiłki w walce z okupantem.

Atakować drobne oddziały Wehrmachtu, niszczyć tory kolejowe, utrudniając w ten sposób przerzut oddziałów niemieckich, zrywać linie telefoniczne, nie dopuszczać do wywożenia przez okupanta majątku polskiego.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej rozkaz nakazywał współpracę z oddziałami radzieckimi w walce „z bandą hitlerowską aż do ostatecznego zwycięstwa”. Po zakończeniu działań w danym regionie rozkaz polecał gryfowcom organizować oddziały milicji, by ochraniać obiekty i majątek państwowy oraz za wszelką cenę zapewnić porządek i bezpieczeństwo, a także włączać się do odbudowy polskiej administracji. W zakończeniu rozkaz podkreśla, że wszystką broń posiadaną przez gryfowców należy zdać władzom polskim.

Gryfowcy w pełni podporządkowali się temu rozkazowi. Oddziały partyzanckie w możliwym zakresie wzmacniały aktywność bojową. Zdarzały się przypadki, że walczyły dosłownie do ostatniej kropli krwi. Tuż przed wyzwoleniem, grupa partyzantów „Gryfa” zaatakowana została 6 marca 1945 r. w rejonie Sulicic (gm. Krokowa) przez żandarmerię i Jagdkommando. Stawiła zdecydowany opór. Polegli u progu walki wszyscy, razem ze swym

dowódcą bosmatek Alfonsiem Jęką, zadając straty Niemcom.

Po wycofaniu się oddziałów niemieckich i wkroczeniu Armii Radzieckiej gryfowcy żywiłowo przystępowali do odbudowywania polskiej administracji i służb publicznych. Przybywające za frontem grupy operacyjne MO i administracji spotykały w poszczególnych miejscowościach w wielu przypadkach już zorganizowane i działające przy akceptacji radzieckich władz wojskowych posterunki milicji, urzędujących wójtów, sołtysów itp.

**S**YTUACJA jednak niekiedy już po kilku dniach radykalnie zmieniła się. Znałe są przypadki, że kiedy gryfowcy ujawnili swą przynależność do konspiracyjnej organizacji, nawet przy pierwszych kontaktach zostali internowani. Następnie wywiezieni do obozów pracy w Związku Radzieckim. Trudno dziś bez szczegółowych badań ustalić liczbę zatrzymanych, a następnie wywiezionych do obozów w ZSRR członków TOW „Gryf Pomorski”.

Piszący dziś na ten temat stwierdzają, że aresztowano przede wszystkim Polaków wpisanych na niemiecką listę narodowościową. Rzeczywiście, wśród aresztowanych przeważali ci ostatni. Wynikało to jednak zdaje się z faktu, że większość ludności polskiej na Pomorzu była wpisana na tę listę.

Nie wdając się w rozważania na temat rozmiarów i przyczyn ogólnych aresztowań, które stanowią oddzielny temat, przedstawiam trzy przykłady zatrzymania przez NKWD członków TOW „Gryf Pomorski” i zesłania ich do obozów w ZSRR.

W ostatnich dniach przed wyparciem przez oddziały radzieckie wojsk niemieckich z rejonu ówczesnego powiatu kościerskiego i powiatu chojnickiego, w oddziale partyzanckim TOW „Gryf Pomorski” pod dowództwem Leona Kulasa, schronił się archiwista władz naczelnych „Gryfa” (był on również członkiem sądu organizacji) Jan Gończ. Do wojny był sekretarzem Zarządu Powiatowego Związku Powstańców i Wojaków w Kościerzynie. Zawodowo pracował jako agent procesowy. Do oddziału przybył wraz z prowadzonym przez siebie archiwum „Gryfa”, w tym szczegółową kroniką działalności organizacji. W działalności konspiracyjnej uczestniczył od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej. Początkowo w nie ustalonej organizacji, prawdopodobnie w utworzonych przed wojną grupach dywersyjno-zwiadowczych „Grunwald”. Następ-

Handy i  
VIII 1948  
AK

brodziej: s. p. publ. Gryf Pomorski  
przech. od. Władysława  
Jan Gończ. Jan Gończ.  
E. cyfrowy

nie od połowy 1941 roku włączył się do TOW „Gryf Pomorski”, przejmując funkcje archiwisty i kronikarza organizacji. W końcu 1942 roku występował także w składzie sądu przy Radzie Naczelnej „Gryfa Pomorskiego”. W oddziale partyzanckim schronił się wraz z całym archiwum, które jednak w związku z trudnością przeniesienia zakopał w rejonie Bostomka.

Dzień przed wkroczeniem Armii Radzieckiej odłączył się od oddziału Leona Kuzsa. Dalsze jego losy nie są znane. Widziano go tylko kilka dni później wśród aresztowanych przez NKWD. Wiadomo także, że został wywieziony do Grudziądza, a następnie do ZSRR, skąd nigdy już nie wrócił. Nie wiadomo natomiast, czy został aresztowany przypadkowo, czy też może ujawnił się. Nigdy też nie zostało odkryte prowadzone przez jego archiwum.

Podobny los spotkał por. inż. **Grzegorza Wojewskiego**. Działalność konspiracyjną podjął już w końcu 1939 roku. Pełnił funkcję komendanta wojskowego działającego w Wejherowie organizacji konspiracyjnej „Polska Wje”. W lipcu 1942 roku wraz z kierownikiem pionu wywiłnego tej organizacji – s. **Józefem Bartlem** zgłasza akces „Polska Wje” do OW „Gryf Pomorski”. Po dwulatanym w lutym 1943 roku por. rez. **Józefa Gierszewskiego** z funkcji komendanta i naczelnego TOW „Gryf Pomorski”, został przez R. Naczelną „Gryfa” mianowany na to stanowisko. W

lutym 1943 roku zdekonspiracyjowany ukrywa się w różnych rejonach Pomorza. Najczęściej w Chelmży i w Mniszku k. Grudziądza. W końcu 1943 roku przekazał swe obowiązki por. **Aleksandrowi Rendtowi**.

Odnosić jego losów po zakończeniu okupacji hitlerowskiej, istnieją dwie wersje. Według jednej został aresztowany w lutym 1945 roku w Mniszku przez NKWD. Ślady tam swą ostatnią konspiracyjną melinę w czasie okupacji niemieckiej. Następnie prowadzony w komunistycznie aresztowanych Polek Polaków do obozu w Ciechanowie, zachorował na chorobę biegunkę. Jego rodzina otrzymała wkrótce po wojnie list od nieznanego osoby z informacją, że zmarł o Ciechanowie 28 lutego 1945 roku.

Druga wersja nie przeczy kolicznościom jego śmierci, ale podważa jej termin. Tę wersję podaje jeden z członków „Gryfa Pomorskiego”, nieszkający do wojny i w czasie wojny w Luzinie. Autor tej wersji został aresztowany w połowie marca 1945 roku i uwięziony w ad hoc organizowanym areszcie w szwajnicach jednego z zabudowań gospodarstwa. Aresztowa-

łono go NKWD w Robakowie (ówczesny powiat Wejherowo). Wśród przebywających tam aresztowanych Polaków przebywał także inż. **Grzegorz Wojewski**. Znalazł się już przed wojną. Poznali się i wymienili kilka zdawkowych informacji. Następnego dnia inż. **Grzegorz Wojewski** wraz z kilkoma innymi Polakami został zabrony. Jak się później dowiedział autor tej wersji, grupa ta została prawdopodobnie skierowana do więzienia w Wejherowie. Jednak dalszych losów inż. **Grzegorza Wojewskiego** nie zna, poza tym, że nigdy nie wrócił do domu. Możliwe, że por. rez. inż. **Grzegorz Wojewski** opuścił Mniszek jeszcze przed wkroczeniem na teren Armii Radzieckiej i przy był w rejon Wejherowa. Tu natomiast został aresztowany przez NKWD przed skontaktowaniem się z rodziną. Następnie transportowany przez więzienie w Wejherowie do obozu w Ciechanowie – zmarł w drodze. W tym przypadku jednak data jego śmierci 28 lutego 1945 roku jest nieścisła.

**LOS Emila Cysewskiego** z Czarniża, ówczesny powiat Chojnice, dowódcy jednego z oddziałów partyzanckich „Gryfa Pomorskiego” był podobny, tylko bez tragicznego zakończenia. Aresztowany w sierpniu 1942 roku za odmowę złożenia wniosku o wpis na niemiecką listę narodowościową namawianie innych do odmowy, został uwięziony w Gdańsku. W czasie pracy przy budowie willi jednego z gestapowców, zdołał zbiec. Wraca w rodzinne strony i ukrywa się w lesie. Następnie tworzy z podobnie do niego ściganych przez Niemców osób oddział partyzancki. W końcu stycznia 1945 roku, kiedy lasy chojnickie w związku ze zbliżającym się w ten rejon frontem zajęły się wojskiem niemieckim, **Cysewski** zdecydował się rozczłonkować oddział na mniejsze grupy. Części partyzantom polecił zamieszkać się u zaufanych Polaków. Natomiast sam wraz z dwoma partyzantami – **Stanisławem Kozą** i **Alfonsem Hapką** pozostał w lesie w bunkrze. Opuszczając go rzadko dla zdobycia żywności i wody, przy „okazji” przecinano napotkane polowe linie telefoniczne.

Z każdym dniem słychać było donośniej kanonadę artyleryjską. 3 marca słyszeli już nie tylko kanonadę artyleryjską, ale także strzelaninę z broni ręcznej. Następnego dnia walki toczyły się już w rejonie ich bunkra. Od północy nastąpiła cisza. 5 marca **Cysewski**, zabierając ze sobą partyzanta **Alfonsa Hapkę**, wyszedł z bunkra sprawdzić co ta cisza oznacza. Uszli niecały kilometr w stronę miejscowości Chłopy, gdy zza krzaków padł okrzyk: „Stój! Kto idiot?”. Odpowiedzieli, że polscy partyzanci. Był to kilkuosobowy radziecki patrol zwiadowczy. Kazano partyzantom oddać broń i następnie zaprowadzono ich do sztabu jakiejś jednostki wojskowej, gdzie zostali nakarmieni i otrzymali tytoń. Po pewnym czasie oficer w stopniu majora przeprowadził z każdym oddzielnie rozmowę. Pytał do jakiej organizacji należeli, jaki był jej stosunek do Związku Radzieckiego oraz żądał aby przekazali mu dokumenty. **Cysewski** wyjaśnił, że dokumenty które posiada pozostały w bunkrze. Pozostał tam również jeszcze jeden partyzant. Po przeprowadzonej rozmowie major kazał im odpocząć, a potem razem z żołnierzami pójść do swego kolegi.

Po pewnym czasie podszedł do nich sierżant z kilkoma

szeregowcami i polecił **Cysewskiemu** pójść z nimi do bunkra po partyzanta **Stanisława Kozę**. **Alfonse Hapka** chciał im towarzyszyć, jednak sierżant nie pozwolił. Kiedy podeszli do bunkra, polecono **Cysewskiemu** wywołać przebywającego tam partyzanta i wynieść wszystko co było w bunkrze. Następnie wrócili do jednostki, gdzie dołączono do nich **Alfonsa Hapkę** oraz kilku kolejarzy i zaprowadzono do miejscowości Szałchta. Stąd w dużej kolumnie składającej się z Polaków i Niemców, pod silnym konwojem przeprowadzono przez Grudziądz do Ilawy. Tam załadowano na transport kolejowy i przewieziono do obozu w ZSRR za Ural, gdzie pracowali przy wyrębie lasu. Po roku, **Emil Cysewski**, który znał język niemiecki i trochę rosyjski, został tłumaczem. We wrześniu 1947 roku zaproponowano mu skierowanie na „szkołę antyfaszystowską”, zapewniając, że po jej ukończeniu wróci do Polski.

Rzeczywiście, w grudniu 1947 roku wrócił do domu, do Czarniża. W styczniu 1948 roku wstąpił do PPR i został sekretarzem rolnym w Komitecie Powiatowym w Człuchowie. Nie odpowiadał mu jednak ten rodzaj pracy. Po niedługim czasie zwolnił się i rozpoczął pracę w swoim zawodzie – jako elektryk.

We wspomnieniach rzadko wracał do tamtych czasów. Kiedy w 1966 roku „odkryłem” go i zwróciłem się do niego z prośbą o relację z działalności w TOW „Gryf Pomorski”, przekazał mi 42-stronicową relację. Nie wspominał nie o uwięzieniu w radzieckim obozie. Dopiero kiedy w 1972 roku zaproponowałem opublikowanie relacji w formie wspomnień, opowiedział mi o swoich losach. Nie chciał się jednak zgodzić na opublikowanie swych przeżyć w obozach radzieckich. Dziś już nie żyje.

**PRZEDSTAWIŁEM** trzy przykłady powojennych losów niektórych członków „Gryfa Pomorskiego”. Są typowe dla wielu członków tej organizacji. Trudno jednak ustalić bez przeprowadzonych badań liczbę gryfowców, którzy za swoją patriotyczną postawę znaleźli się w radzieckich obozach, skąd niektórzy już nie wrócili. Szczegółowych badań wymagają także losy powojenne gryfowców, represjonowanych co najmniej w takim samym stopniu jak członkowie Armii Krajowej przez ówczesny aparat bezpieczeństwa.

Ciechanowski Tomasz, Alexeep? Powojenne dramaty członków Gryfa Pomorskiego  
[w] Dziennik Partyjny a dnia 7 kwietnia 1988.

„Gryfowcy” uczczeni na Placu Wejhera. Jan Gończ z Kościerzyny wezwany do apelu.

## Wejherowo dumne z porucznika Wojewskiego

Blisko tysiąc osób oddało hołd ostatniemu Komendantowi Naczelnemu pionu wojskowego Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Tę wzruszenia można było dostrzec na twarzach wielu starszych osób, które pamiętały mroczne lata okupacji na Pomorzu. Dla nich uczczenie por. Grzegorza Wojewskiego było wyjawieniem prawdy o „Gryfie” łaszowanej od kilku dziesięcioleci. Jednak ich zdumienie wywołał fakt przedstawienia życiorysu, w którym pracownik Starostwa Powiatowego przytoczył lakonicznie fakt: zginął w 1945 roku. - Ale jak zginął, kto go zabił? - py-

tał z tłumem zdziwieni kombatanci. Posel Kazimierz Janiak odwoływał się do martyrologii kaszubskiej społeczności, zaś posel Budnik dziękował za starania wielu osób w odławszowaniu historii tej największej pomorskiej organizacji konspiracyjnej.

W apelu poległych „Gryfowców” wymienio wiele nazwisk szczególnie zasłużonych partyzantów. W czelówce obok dowódców i komendantów padło nazwisko archiwisty Jana Gończa z Kościerzyny. Apel poległych zakończyły salwy honorowe w wykonaniu kompanii reprezentacyjnej Marynarki Wojennej.



Pod tablicą warty honorowe pełnił Marynarka Wojenna. (ak)

## Dawne siły usuwają niewygodny napis z pamiątkowej tablicy

Brzmi to nieprawdopodobnie, ale tak było tylko potwierdzeniem tej informacji. Traść tablicy ku czel por. Grzegorza Wojewskiego uzgodniona wcześniej z organizatorami oraz Gertrudą Wojewską stała się solą w oku dla - najprawdopodobniej - sił związanych z łaszowaniem historii „Gryfa”.

Tablica została wykonana na zamówienie Starostwa Powiatowego w Wejherowie przez Jerzego Czerwińskiego zamieszkałego w Kosowie, niedaleko Przodkowa. Tekst został uzgodniony wcześniej i zaprobowany przez wszystkie zainteresowane strony, co zostało zapisane protokołem.

Mistrz kamieniarski wyrzył więc uzgodniony wcześniej tekst o następującej treści: Por. Inż. Grzegorz Wojewski (1901-1945), Komendant Naczelny Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” w latach 1943-1945, pomorski patriota, żoł. Starosta Grzegorz Szalewski na migi poleca wyłaczyć mikrofon



niarz września 1939r., współorganizator „Polska Żyje” w Wejherowie, zamordowany skrytobójczo przez NKWD i UB w czasie zajmowania Pomorza przez Armię Czerwoną w 1945 r. Spoleczeństwo Ziemi Wejherowskiej.

Pod warunkiem umieszczenia tej treści żona ostatniego komendanta pionu wojskowego Gertruda Wojewska przyjechała do Polski z Nowego Jorku.

W przeddzień uroczystości tablica była gotowa do powieszenia na budynku, w którym mieszkał Grzegorz Wojewski. Jednak coś ciągle opóźniało moment jej przywiezienia na plac Wejhera. Okazało się, że nagle kamieniarszowi wydano nowe dyspozycje. Polecono mu usunąć niektóre zdania. Miały zniknąć lata, w których Wojewski dowodził pionem wojskowym, tj. 1943-1945 oraz to, że został zamordowany przez NKWD i UB w czasie zajmowania Pomorza przez Armię Czerwoną w 1945 r. Zaskoczony wykonawca tablicy zadał wówczas pytanie: czy ta traść to nieprawda, kto wymyślił zmianę? W odpowiedzi usłyszał: góra.

By zmienić traść, płyta została podcięta na trzy części. Niewygodne zdania usunięto. Zaskoczona nagłą zmianą Gertruda Wojewska dała temu wyraz w swoim wystąpieniu na placu Wejhera: dzień dzisiejszy jest dla mnie dniem wielkich wzruszeń pomimo okoliczności związanych ze zmianą treści tablicy.

Roman Dambek, sekretarz Zespołu ds. Upamiętnienia Elosu T.O.W. „Gryf Pomorski” przebił się do mikrofonu i powiedział: w nocy bez uzgodnienia ze współorganizatorami

została zniszczona tablica z treścią uzgodnioną przez historyków i łączniczką Komendy Głównej „Gryfa” Gertrudą Wojewską (...) Wład, że w Wejherowie - mieście bohaterów „Gryfa” znaleźli się obrońcy zbrodniarzy z NKWD i UB, którymi kieruje dyrektor wydziału obywatelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku Jerzy Kiedrowski. (...) Mam nadzieję, że ta sytuacja, która tu zaistniała dotrze do opinii publicznej i przyczyni się do ostatecznego zwycięstwa i ujawnienia całej prawdy o prześladowaniach kaszubskich bohaterów.

W czasie wystąpienia Romana Dambka starosta wejherowski Grzegorz Szalewski próbował swoim podwładnym wydać polecenie wyłączenia mikrofonu. Polecenie nie zostało wykonane, choć starosta na migi pokazywał, żeby to zrobić.

- Taka traść napisu została uzgodniona z Urzędem Wojewódzkim - mówił rzecznik starostwa.

Tylko po co starostwo, czyli administracja samorządowa konsultuje takie sprawy z administracją rządową, czyli Pomorskim U.W.? Jerzy Kiedrowski na łamach „Głosu Wybrzeża” przyznał, że przekazał swoje uwagi do treści napisu starostwu i pominał „papierkową robotę” (czyli urzędową korespondencję).

Dlaczego więc Jerzy Kiedrowski daje telefoniczne rady urzędnikom samorządowym? Roman Dambek twierdzi, że Jerzy Kiedrowski jest zażartym obrońcą Aleksandra Arendta. A ten twierdzi, że był komendantem naczelnym w latach 1943-1945. Stąd usunięto niewygodne zdania z pamiątkowej tablicy. (ak)

Gertruda Wojewska - żona ostatniego komendanta naczelnego i łączniczka sztabowa potwierdza wstrząsającą prawdę: nigdy nie było wśród nas Aleksandra Arendta. Nikt nie znał takiego człowieka.

# Prawda zwycięża



Gertruda Medyńska, żona porucznika Wojewskiego składa oświadczenia dotyczące przeszłości „Gryfa Pomorskiego” Fot. Adam Kiedrowski

Podczas uroczystego odsłonięcia tablicy ku czel zamordowanego porucznika Grzegorza Wojewskiego i ostatniego komendanta naczelnego pionu wojskowego T. O. W. „Gryf Pomorski” - padły sakramentane słowa: żadnego Arendta wśród nas nigdy nie było.

Młodzież szkolna, kombatanci, posłowie, samorządowcy, żołnierze Marynarki Wojennej, mieszkańcy Wejherowa, Kościerzyny i wielu zakątków ziemi kaszubskiej - było świadkami oświadczenia złożonego przez Gertrudę Medyńską, żonę por. Grzegorza Wojewskiego, która na uroczystości przyjechała z Nowego Jorku. - Mój mąż był Komendantem Naczelnym pionu wojskowego nieprzerwanie od 1943 do końca wojny. Został skrytobójczo zamordowany przez NKWD i UB w czasie zajmowania Pomorza przez Armię Czerwoną w 1945. Ubolewam nad tym, że w okresie stalinowskim, w czasie teroru komunistycznego pojawiły się publikacje powtarzane również później, że niejaki Aleksander Arendt był w „Gryfie Pomorskim” i to komendantem naczelnym pionu wojskowego, gdyż był nim mój mąż Grzegorz Wojewski” - napisała Gertruda Medyńska w oświadczeniu potwierdzonym przez Arthura Brechera, notariusza w stanie Nowy Jork. (ak)

Wejhera to kamień milowy w dochodzeniu prawdy o przeszłości „Gryfa”. Jej zeznania złożone przed prokuratorem gdańskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej prowadzącym śledztwo w sprawie likwidacji T. O. W. mogły okazać się przełomowe. Żona Komendanta Naczelnego pionu wojskowego była łączniczką sztabu i na co dzień uczestniczyła w jego pracach. Znała członków Rady Naczelnej, znała por. Józefa Dambka i jego następcę Augustyna Westphała. Zdecydowanie zaprzeczyła stalinowskim opracowaniom, które donosiły, że por. Grzegorz Wojewski rzekł się swojego stanowiska, że był człowiekiem słabego zdrowia i dlatego zastąpił go ktoś inny. „Mój mąż cieszył się całą czas doskonałym zdrowiem, nigdy nie chorował, był mobilnym, czterdziestoletnim mężczyzną. Stanowczo zaprzeczam temu, że niejaki Aleksander Arendt był w „Gryfie Pomorskim” i to komendantem naczelnym pionu wojskowego, gdyż był nim mój mąż Grzegorz Wojewski” - napisała Gertruda Medyńska w oświadczeniu potwierdzonym przez Arthura Brechera, notariusza w stanie Nowy Jork. (ak)

T:K: 1073/1824 Pom.

Gdynia

Wojewski Grzegorz  
Karty informacyjne  
k. 38





Wijherow<sup>1</sup>

Hojewski Gregorz (Ferrum)  
do chwili organizacja "Prasa Polakom"  
nr 1/1939 - w Wijherow, kwater "Polska"  
"Gryf" i komendant naczelny "Gryf"  
"Psmorski"

Lisianski nr 414 (101, 104, 105, 157)

Wykierowa „Pół”  
GP” 2

Wlojewski Grzegorz

Początkowo kierownik „Pół”. Potem wszedł w skład  
Rady Naczelnej TOW „GP”

zob. Praca mag. zd. Piastowski, Ukazanie książki  
Dziec. Człm. w Ruchu Opow! str. 80

D.W.

Wojewski Gregorz

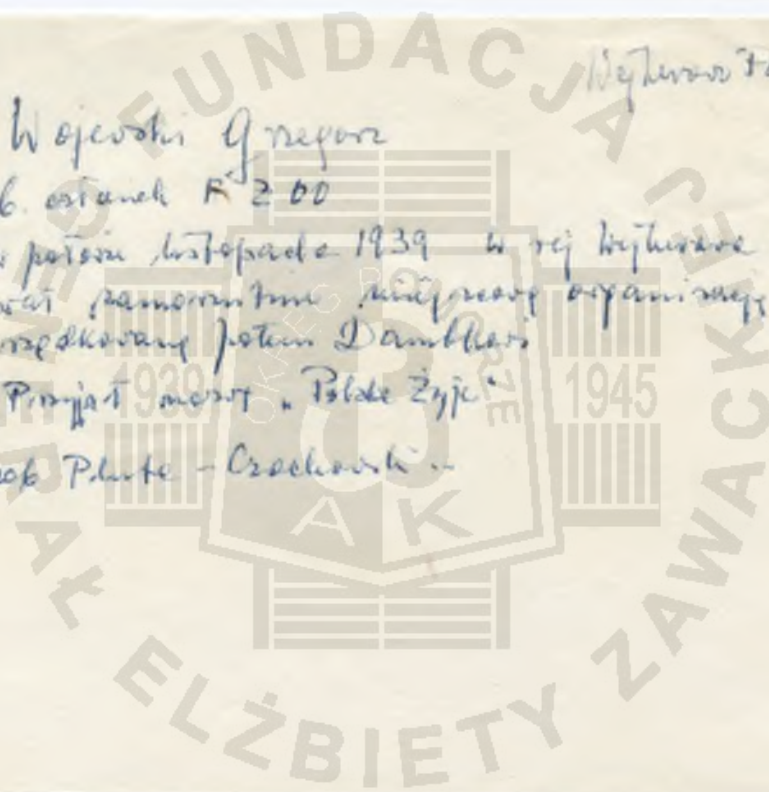
6. stronek R 200

10 pażdziernika listopada 1939 w tej książce opisano  
wieloletni samorządni inicjatywę organizację, podpo-  
rządkowaną potem Dąbrowski

Przyjał miesiąc "Polski Życie" 1945

rok Płate - Czechowski

Wojewski Tomasz<sup>3</sup>



4  
TCW  
"Gryf Pomorski"

Wojewski Grzegorz

- komendant naczelny TCW "Gryf Pomorski"  
Aresztowany przez NKWD, wywieziny w głąb ZSRR.  
Zaginął.

Mat. z Konfer., "Armia Krajowa na Pomorzu",  
str. 36.....

K.Wojt./94r.

Wojewski Grzegorz

Wojewski  
Grzegorz

Grzegorz Wojewski, ur. 13. 9. 1901 w Gościnnie. W 1928 r. kończy Politechnikę Gdańską. W okresie międzywojennym pracował jako kierownik cegielni w Wejherowie. We wrześniu 1939 r. bierze udział w obronie Wybrzeża jako dowódca plutonu w 2 pułku strzelców morskich. Unika niewoli i włącza się do działalności konspiracyjnej w organizacji „Polska Zyje”, współpracując blisko z ks. Józefem Bartlem. W połowie 1942 r. wraz z całą organizacją zgłasza akces do TOW „Gryf Pomorski”. Zostaje komendantem okręgu TOW „GP”, a następnie komendantem naczelnym. Zdekonspirowany w kwietniu 1943 r. przenosi się do Grudziądza, gdzie przebywa nielegalnie do grudnia, kierując organizacją. W grudniu 1943 r. gestapo wpada na jego trop, udaje mu się zbiec przed aresztowaniem. Uznał jednak siebie za zdekonspirowanego i zrzekł się funkcji. Ukrywa się w Chełmży. W styczniu 1945 r. wraca do Grudziądza. Umiera 28 lutego 1945 roku w Ciechanowie.

Pomierania 1977/5

imi. Mojewski Gregorz  
Kmdt. "Gryf Pomorski"  
Gdynia/Sybrze 7  
Gryf Form.

T.: Żalowska Kinga, Imp. Gwolińska, K-85, L. 1/4, 7,  
II/10.

MGr '84 - 0 M-97

Hojenski Grzegorz

Hejnowa  
TOW GP 8

Komendant Morski TOW GP. Por., inż.,  
jeździ do Kiedwie z materiałem  
wymagającym. Dotyczy one ławy  
Kriegsmarine w Gdyni.

Zob. T.: Bistran G., Ursz. Gdynia,  
II/skr 1 oraz rozmowa z reży

KMH







Grzegorz Grzegorz

Кегіноко М  
Тов ГР

Дziałalność w dziedzinie kulturalnej "Polskie  
Polska" - "Polskie życie" razem z żoną.  
Po zamordowaniu ks. Roszycy Wielkiego  
w listopadzie 1939 r. stał się na czele  
grup i w sierpniu 1942 r. przeszedł do Tow. GR  
wob. T.: Miłocin - Polny M.,  
ul. Gdynia, 1/1/5.1

ГММ-РГ

WEYHEROWO  
12  
GRYF POM.

WOJEWSKI GRZEGORZ

kt. 1901r. kmolt „Gryfa Pomorskiego”  
do 1943r. Zmarł w transporcie  
do Czechomowa 28 lutego 1945r. (NKWD)

Spis AK na Pomorzu s. 190

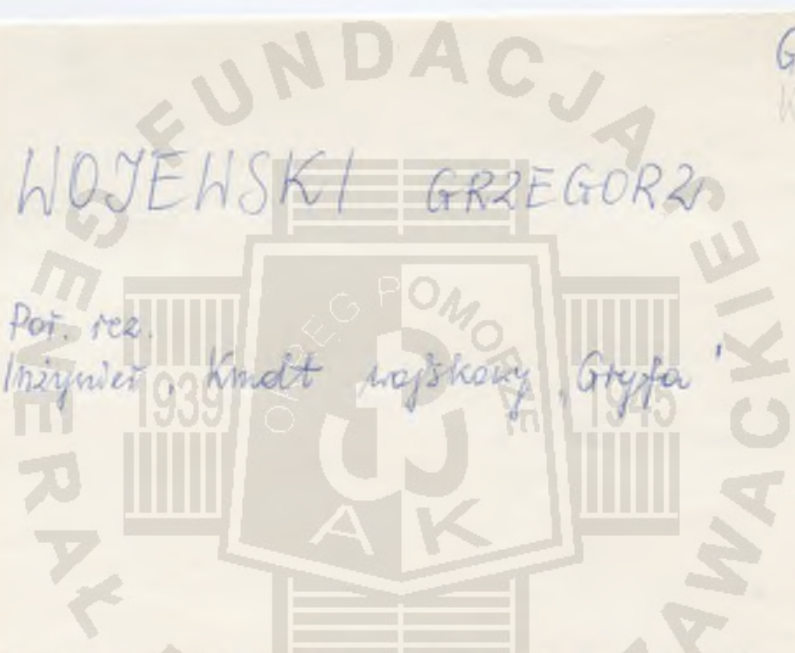
a/

GRYF 1917.  
WZJ 1918-19

WOJEWSKI GRZEGORZ

Pot. rez.  
Inżynier, Kmdt wojskowy, Gryfa

K. Węcharowski Pomorska reduta, dołki,  
Golansko 1/1911, t. 23  
APAW - 2bity 2. Koper, t. 1



Wojewski Grzegorz, por. rez. imz., pow. morski<sup>14</sup>  
ps. "Fennum" Gryf Pom.

członek "Gryfa" (m. im. kmndt okręgu i  
kmndt wacelny); utrzymywał kontakty  
ze Str. Pracy i ODR "Zatoka"

K. Ciechanowski, TOW "Gryf Pomorski"...,  
Pomieranie, z. 3/1973, s. 39.

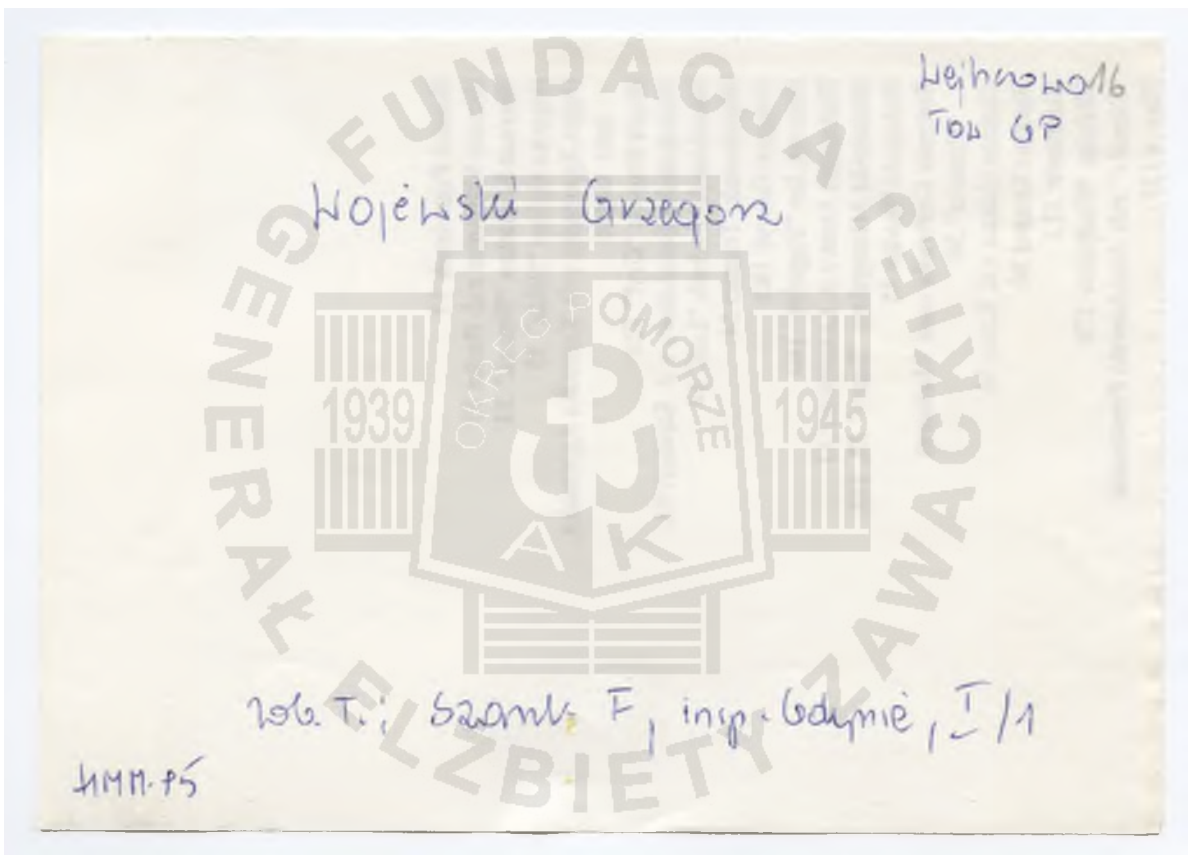
PO-94

Wejherowo<sup>15</sup>

WOJEWSKI GRZEGORZ

Inżynier. Interwał okręgiem TOW  
"Gryf Pom." obejmującym powiaty:  
Kartuski, wejherowski, pucki.

8x194 Janowski, Gęsbapo, s. 37



a

Wojnowski  
Polskie Życie

Wojnowski Grzegorz inż.

Jedem z czołowych org. "Polskie  
Życie". Wymyślał się przez całą  
wojnę.

rob. T. : G. Bismann-Malusnet,  
ul. Gdynia, 2/2/s. 2

H.M.M



Wojewódzko 218

Wojewódzki Gregor, inż.  
członek kierownictwa lokalnej organizacji  
"Polska Żyje". Wiosną 1942 r. w Wojewódzku  
wraz z Koutant z Juliuszem Koszał-  
ką, w spotkaniu podczas którego "Polska  
Żyje" została włączona do JOW GP.

Żołnierze Pomocnic... s. 182, 209,

J.K. - 1994

Wojewski Grzegorz

Wojherowo 19  
Grupa Pomorska

potwierdzenie czeskiej, imię, w Roszpiciacji od 1939r  
w Wojherowie, Komendant org. "Polska Żyje"  
w lipcu 1942 z kierow. pionu cywilnego tej orga-  
nizacji hr. J. Bartlem uzyskasz akces do "Grupa  
Pom." Od 1943r. Marszałek Komendant Grupa  
Antykomunistyczna, maj/43c ukrywa się w okol.  
Grudziądza, w Roniu 1943z. przenazyme swoje obow.  
Dł. Am. Amundtowa. (Arrestowany przez NKWD)  
w drodze do obow. w Ciechanowie

Ciechanowoska K., Powojenne dramaty ciałek  
Grupa Pomorskiego, Dł. Am. Amundtowa 1939, z 4, DK. (Stacy  
S. K. 1944 z. Kopec, t. 5 AP AK)

Gdynia 20  
"Polska Zyje"  
TOW. Gryf Pomorski

por. rez. inż. WOJEWSKI GRZEGORZ

Gdynia

Dokooptowany do kierownictwa organizacji "Polska Zyje" Wojewski, przejął działalność wojskową, rozszerzył zasięg działania organizacji obejmując m.in. Gdynię, Gdańsk, a dzięki osobistym powiązaniom dotarł aż do Chełmna. W połowie 1942r. "Polska Zyje" zgłosiła akces do TOW "Gryf Pomorski".

K.Ciechanowski, Regionalne, [w:] Walka podziemna.,  
s. 211.

MGr'94

WOJEWSKI GRZEGORZ

POLSKA ZYJE

GDYNIA

J. Petrykus, stały współpracownik Józefa Olszewskiego, kmdta Podokr. Morskiego ZWZ-AK, obecny był na zebraniu organizacji "Polska Zyje", która właśnie zamierzała wejść w skład TOW "GP". Na tym zebraniu obecni byli m.in. Grzegorz Wojewski, stojący na czele "Polska Zyje", oraz nie wymieniony z nazwiska przedstawiciel "Gryfa" o pseudonimie "mjr Szulz" (ps. Józefa Gierszewskiego).

Zr.: K. Steyer, TOW Gryf Pom., [w:] Walka podziemna..., s. 337.

MGr'95

imi. Wojewski Grzegorz

Gdyńsk<sup>22</sup>  
"Polskie  
Lycje"

Członek tajnej organizacji chary-  
tatywnej "Polskie Lycje", której zało-  
życielem był ks. Edmund Rozsazy-  
niański.

rel: Bystromi Józef t. osob. M-1016/1760  
imp. Gdyńsk

Wsk. XI 195

Org. charyt. Bractwo Polaków Wejherowo  
i „Polaka Szyje”

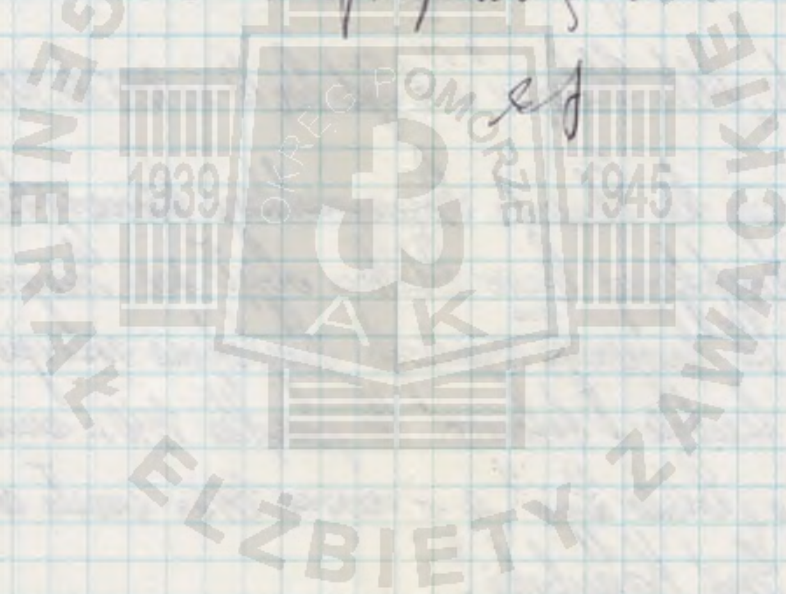
inż. Grzegorz Wojewski

(Jenny Słaski, „Polaka Walenka” Inst. Uzd. Soc. W-wa 1935 str. 148 k. III i IV)

Do znaczący ks. Edmund Rozumowski kierownik organizacji charytatywnej Bractwo Polaków objął inż. Grzegorz Wojewski. Ta korporacyjna organizacja charytatywna realizowała się w okresie lat 1935-1940. Na początku 1940, zmieniła nazwę na „Polaka Szyje”, a w okresie 1940-1942 weszła do skład TOW „Gryf Kaszubski”.

verte!

Dom, w którym mieszkał w  
Gudziogdu - sob. kieszka osobowa  
Henryk Giers - insp. Gudziogdu



imi. Wojewski Gregorz

Gdynia 24  
JOW Gr. Pom.

Naczelny Komendant JOW Gr. Pomorski;  
kilka dni wyjeżdżać do Wiednia z me-  
teriatem wywiadowczym dotyczącym bazy  
Kriegsmarine w Gdyni; istniała tam  
(w Wiedniu) służba prasowa do  
Anglii - II Oddz. Sztabu Głównego w Londy-  
nie: kłusko jednole ustalić, czy na ten  
właśnie kontakt dostarczyć materiały.  
zob. także problemowe „Gryf”, t. 8, str. 25 (Wielanowski)  
282. II 101



por. rez. Wojewski Gregorz

Węcherowo  
"Pomoc Po-  
lekom" 25  
"Polska Żyje"

Os. Józef Bartel, góły obiekt kierownictwo  
org. "Pomoc Polakom" nadat jej struktury  
org. konspiracyjnej powierzył Wojewski em  
kierownictwo sprawami woj. skrajnymi i wypra-  
dem.

zob: tenże problemowa "Gryf", 2. 8 (Ciechanow-  
ski) str. 7

Wk. II 101

Wojewski Grzegorz  
por. rez. inż.

Wejherowo  
JOW Gr. P. 26

Objaźl po Józefie Gierszewskim  
obowiązki Komendanta Maszynowego,  
J. Gierszewski był Komendantem od VI 1942r.  
do śmierci tj. VI 1943, dwoi został odwołany  
w II 1943; Grzegorz ~~obowiązki Komendanta K~~  
od V 1943r. w związku z dekompiracją  
przebywał w Groduńsku - miał wiele utrudnień,  
bierząc udział z ogniwami Terenowymi;  
w tej sytuacji swe obowiązki przebrał osowo  
verte

por. rez. Aleksandrowi Arenholtowi.

zob.: temat problemowe, "Gryf", 2.8 (Ciechanowski),  
str. 14.

zł. 101



ELŻBIETY ZAWACKIE

Wojewski Gregorz

Gdynia  
10 W Gr. P.  
27

Został zamordowany w marcu 1945 r.  
w wyniku represji stosowanych  
wobec niemieckich "Gryt"

zob.: Meinster, z kart historii Pomorza i  
Kujaw, [w:] "Rodzime" z 2.07.2000 r.  
- t. problemowa, "Gryt", 12.2 str. 43

484 101

imię. Wojewski Grzegorz

Golynia  
"Zobskie Łyżce" 28

zob. Bank B., Losy mętych obrońców...  
w: J: D-802/1527 z. 2, imp. Golynia

28. X 1979

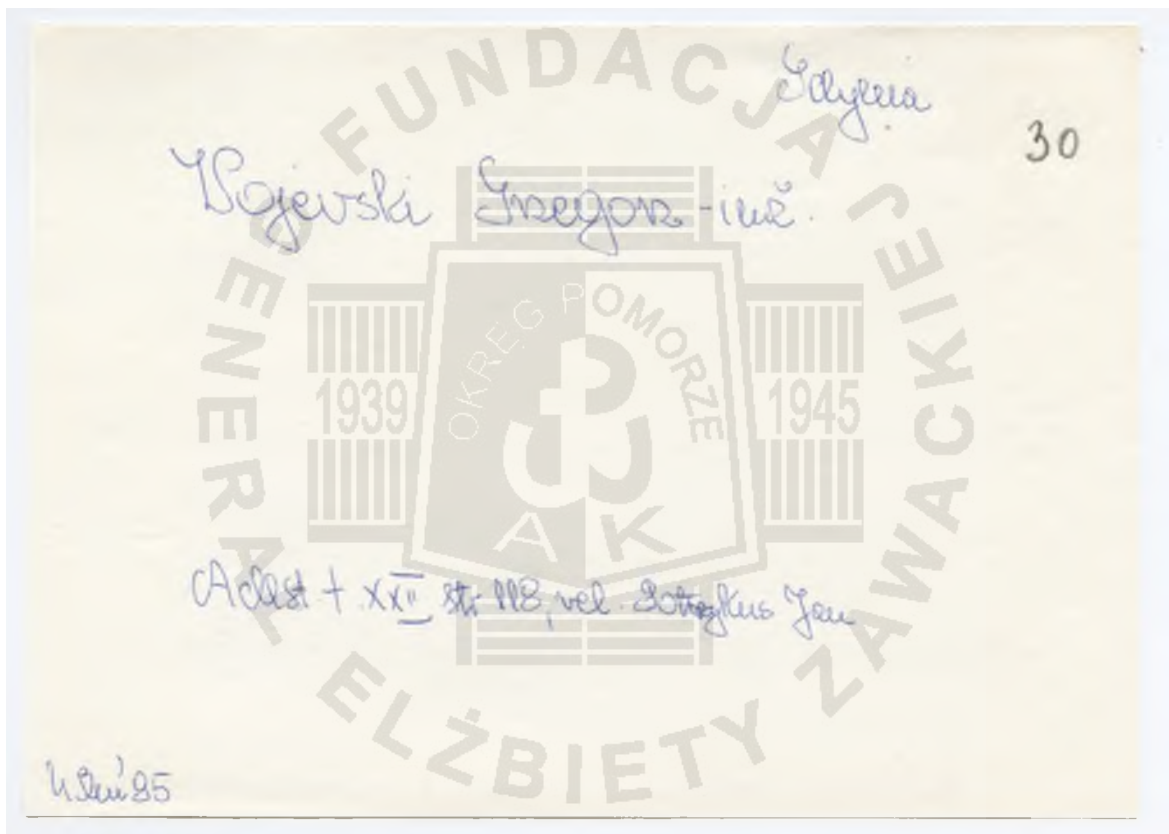
Wojewski Grzegorz  
ps. "Ferrum"

Golymia  
J. G. P.  
29

Wg relacji Alojzego Kiedrowicza był  
Komendantem Kaselnym przed  
Aleks. Arenoltem ps. "Komer"

zob.: T. M-937/1643 L. Lubeki, 02.11  
poze Pom.

W. G. 10, 101



por. rez. imię Wojewski Grzegorz

Gdynia  
Pomoc Pole-  
kom' 31  
Polskie Lysie  
5014 Gr. P.

Zastępca ks. Józefa Bartla  
hier. konspir. org. Pomoc Polekom -  
-Polskie Lysie"; w lutym 1943r. powiadomił  
ks. Józefa Bartla o planowanych przez ge-  
stapo aresztowaniach członków JOK Gr. P.

zob: T: M: 1072/1823 Bartel Józef, 2.2,  
insp. Gdynia

W&F n 100



a

Wojherowo  
TOW Gr. Pom.

por. Wojewski Grzegorz

39

Stomendant Naszelny TOW Gr. Pom.; otrzymał polecenie (od J. Dambka?) zebrania informacji niezidentyfikowanych w terenie Gdyni od robotników (pracowników portowych); zdobyte informacje, relacje, fotografie przewozić do Wiednia i Wrocławia

zob: Cichowski M, Życie i śmierć Bohatera,  
Gdańsk 1980

str. 63-64

25x Tx 100

a

por. imi. Grzegorz Wojewski

Wejherowo  
"Polska Żyji"  
JOW Kr. Pom.

Reprezentował hieronimstwo org. "Polska 33  
Żyji" w czasie fuzji z JOW Kr. Pom.;  
- w 1942 r.

zob: Cichanowski K, Żyćie i śmierć bohaterów  
(str. 59), Gdańsk 1980

W.M.TX '00

a

TOW-SP"  
"Wojherowo"

WOJEWSKI Gregorz Paweł 34  
ps. "Ferrum"

Urodz. 13. IX. 1901 r. w Gósciciele k. Woj-  
herowa.

Łomendowit należący TOW "Gryf Pomor-  
ski".

W styczniu 1945 r. aresztar. przez NKWD. Łódź  
w sprawie śmierci.

Zob. Starek, Biogr. Żołn. Pow. 02. 2, s. 173

Fundacja Archiwum Służb AK  
Toruń 1996 r.

W. 2002

Wojewski Józef, inż

Węherowo

35

Po śmierci ks. Roszczyńskiego przejął kierownictwo organizacji "Pomoc Polakom" powstałej w Węherowie; komendant "TOW Gryt Pomorze" - T deregu (paw. kartuski, węherowski i pucki)

Kol. Spuszczone Łopi Kopec

s. IV / 14, 20

W VIII/08

Wojewski Grzegorz

Wojherowo

36

Komendant Gryfu Kossubskiego (Pomorskiego)

Zob. Spis imion Lofu Kopeć

s. IV/1

M. VII/08

†  
imi. Wojewski Gregorz  
ps. "Ferrum"

Wejherowo  
JOW Gr. P.

37

Komendant JOW Gr. P. w Wejhero-  
wie; dzięki ostrzeżeniu J. Cytkowskiego  
uniknął areszt.

zob. Gajsiński A., Szare Szeregi  
na Pomorzu..., Toruń 1998, s. 196  
147, 148

W. W. 12

Wojewski Grzegorz (1901–1945), ps. „Ferrum”, podporucznik rezerwy, inżynier, komendant naczelny TOW „Gryf Pomorski”.

38

Urodzony 13.12.1901 r. w Gościcinie k. Wejherowa, syn obywatela ziemskiego Józefa i Marii. Uczęszczał do miejscowej szkoły elementarnej, a następnie do Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Wejherowie. W 1922 r. rozpoczął studia na politechnice gdańskiej, które ukończył uzyskując dyplom inżyniera budowy maszyn w 1927 r. W sierpniu 1928 r. skierowany do VII baonu Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie. W 1934 r. mianowany ppor. rez. Zatrudniony następnie na stanowisku kierownika cegielni w Wejherowie. W 1939 r. zmobilizowany do II baonu rezerwowego 2. Morskiego Pułku Strzelców dowodzonego przez ppłk. Ignacego Szpunara. Brał udział m.in. w obronie rejonu umocnionego Gdynia oraz w obronie Oksywiu. 19.09.1939 r. po bohaterskiej walce wraz z pododdziałem dostał się do niewoli. Zwolniony w połowie października, wrócił do Wejherowa i przystąpił do działań konspiracyjnych ks. Edmunda Roszczyńskiego. Po jego aresztowaniu i śmierci w październiku 1939 r. wspólnie z ks. Józefem Bartlem kierował organizacją „Pomoc Polakom”. Na przełomie 1939 i 1940 r. zmieniono nazwę grupy konspiracyjnej na „Polska Żyje”. Po rozmowach w czerwcu 1942 r. podporządkował się wraz z organizacją „Gryfowi Pomorskiemu”. Został komendantem okręgu (powiaty: kartuski, morski), a następnie w marcu 1943 r. komendantem naczelnym „Gryfa”, po usunięciu ze stanowiska Józefa Gierszewskiego. W związku z zagrożeniem dekonspiracji przeniósł się do Chełmży, a następnie do Mniszka k. Grudziądza. Istnieją różne przekazy na temat jego działalności w tym okresie, przede

Gąsiorowski A., Steyer K. Tajne Organizacja<sup>427</sup>  
Wojsk. „Gryf Pomorski”, Gdańsk 2010

Krzysztof Steyer

wszystkim do kiedy pełnił funkcję komendanta naczelnego. Aresztowany przez NKWD w styczniu 1945 r. w Mniszku i osadzony w obozie w Grudziądzu. Zmarł prawdopodobnie 28.02.1945 r. w czasie prowadzenia więźniów do obozu etapowego w okolicy Ciechanowa.

K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 178–179; K. Komorowski, *Wojewski Grzegorz Paweł*, [w:] SBKP, cz. 2, s. 179–181; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, dz. cyt., s. 583.

Wojewski Grzegorz

